

nie i szczerze, a co najważniejsze, z pietyzmem i ofiarnością. Oni to, miejmy nadzieję, nie pozwolą idei śpiewactwa szczerząc z powierzchni polskiej muzyki chóralnej, a kult pieśni szerzyć i rozpowszechniać będą, jak to czynili i czynią dotychczas — nie dla własnej kariery czy korzyści, lecz z impulsu wewnętrznego, z potrzeby ducha. Wpływ ich działalności i długoletniej niestrudzonej pracy na wzniesienie i utrzymanie na znacznej już wyżynie ogólnego poziomu artystycznego śpiewactwa polskiego jest widoczny i niezaprzeczalny. Pozatem w zachodnich i południowych dzielnicach kraju — na Śląsku, w Wielkopolsce, Pomorzu i Małopolsce istnieją i rozwijają się liczne chóry, skąd, jako z ośrodków ideowych polskiego pieśniarstwa promieniuje fluid, nakazujący innym dzielnicom iść w ich ślady.

Tu z rzetelnem zadowoleniem podnieść należy, że idea kultu śpiewu chóralnego sięga wgłąb społeczeństwa, obejmując swą orbitą te koła społeczne, które kryzys dotknął najboleśniej i spauperyzował prawie do szczętnie, mianowicie koła pracownicze zarówno umysłowe jak i fizyczne, wśród których jego potrzeba, znaczenie i korzyści stąd płynące są coraz bardziej odczuwane i rozumiane.

Powołane do życia śpiewacze związki dzielnicowe wraz z naczelnem Zjednoczeniem w miarę możliwości przyczyniają się do rozbudzenia zamiłowania do śpiewu zbiorowego, działają w kierunku organizacyjnym i propagandowym. I tak w czerwcu roku bieżącego projektowany jest trzeci już z rzędu wszechpolski zlot do stolicy wszystkich stowarzyszeń śpiewaczych z kraju i z poza kraju. Będzie to generalna rewja armii pieśniarskiej w Polsce w pełnym rynsztunku bojowym, na której społeczeństwo będzie miało możność sprawdzić czy postąpiliśmy naprzód w rozwoju, czy cofnęliśmy się. Będzie on jednocześnie i egzaminem dla społeczeństwa, da mu bowiem sposobność publicznego zamianifestowania stopnia jego zainteresowania się stanem naszego pieśniarstwa w dobie obecnej, lub wyzyskania tendencji do kontynuowania dotychczasowej swej obojętności, czy bierności w stosunku do tej ważnej gałęzi polskiego życia artystycznego. Zlot tegoroczny i z tego jeszcze względu będzie szczególnie interesujący, wykaże bowiem naocznie siłę obsady ilościowej i jakościowej poszczególnych odcinków naszego frontu pieśniarskiego. Na froncie tym najsłabszym ilościowo punktem był dotychczas odcinek centralny (biorąc terytorjalnie), reprezentowany w śpiewactwie naszym przez Związek Mazowiecki, jeżeli nie brać pod uwagę kresów wschodnich, gdzie naczelna nasza idea zaczyna dopiero torować sobie drogi. Pomimo jednak najsłabszej obsady ilościowej centralny ten odcinek pod względem jakościowym przedstawia się naogół bardzo dodatnio, wykazując na niedawno odbytym w październiku